

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Października 1867r. | **N^o 235.** | Lat 46. | Dnia 9 (21) Października 1867r.

Medziałek. Rano ciepła st 9, w połn: c. st. 12 | Wschód Słońca g. 6 m. 36 | Jutro, ŚŚ. Korduli P. M. i Alfonsa B.
Wysok wody st: 4 c. 5 (Ubywa). | Zachód " " 4 " 52

Wczoraj w kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w czasie Wotywy, chór miejscowy odśpiewał Mszę Krogulskiego Nr 8 i Hymn do BOGA A. Münchheimera (solo sopran). W Archikatedrze Summę celebrował JX. Prałat Sieklucki, w czasie której kazanie miał JX. Kanonik Biernacki, a chóry Inst. Muzyczn. wykonały Mszę Niedermejera, na Graduale Hymn Hr. Jundziła, Offertorium Gounoda (solo sopran), a Benedictus Aiblingera. — W kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, licznie zebrani Artyści i Amatorowie, pod przewodnictwem P. Prohazki (Ojca) wykonali Mszę Krogulskiego Nr 4, na Graduale „Ave Maria” Gordigiani’ego (solo sopran), odśpiewała Panna Gobert, na Offertorium Duet Mendelsohna (sopran i alt), Panny Oswald i Grabowska, na Benedictus dwoje na dwa równe soprany Panseirona (Pani Quattrini i Panna Stankiewicz), a na zakończenie „Ojcie nasz” Dobrzyńskiego. — W kościele Śgo MARGENA, przy ulicy Piwnej, Mszę Krogulskiego Nr 8, na Offertorium Hymn do BOGA Münchheimera (solo sopran), a na Benedictus „Niebiańskiego Dworu Pani” Alex. Lucas’a (tenor solo). — W kościele parafjalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, w którym obchodzonym był odpust Śgo Piotra z Alkantary, Summę celebrował JX. Wojc. Jackowski, słowo BOŻE głosił JX. Benvenuto Dobrowolski. Nader liczny chór Amatorów, pod przewodnictwem P. Pawlewskiego, Artysty opery, wykonał w czasie Summy Mszę Führera, na Graduale znakomitę wionoczelista P. Szabliński, odegrał solo Modlitwę Belliniego, na Offertorium „Ojcie nasz” Moniuszki, a na Benedictus, Modlitwę sopr. Wronikowskiego. — W koś. paraf. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ul. Miodowej, wykonano Mszę Elsnera, Offertorium Kurpińskiego, a na Benedictus kompozycję Dobrzyńskiego odegrał na waltorni P. Markowski z akompanjamentem fisharmonji. — W kościele Śgo ALEXANDRA, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Matuszewskiego, miejscowy organista P. Ant. Krzyżanowski, odegrał wraz ze śpiewem Mszę R. Zientarskiego.

— Najwyższy Ukaz z dnia 20go Lipca r. b., nadający Tajnemu Radcy Massonowi, posiadaczowi majątku Niemysłów, w Powiecie Kaliszskim, w także posiadanie część lasu Xięże Młyny, zamieszczony był Nrze 232 „Warsz. Dniw:”. (Dz: War:).

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,
KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO XIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych, z dnia 26go Marca 1867 roku, co do

uchylenia ulg w uiszczaniu podatków i opłat skarbowych, zamieszkałym w Królestwie cudzoziemcom zapewnionych, Komitet Urządzający w wykonaniu Najwyższego Rozkazu w dniu 31 Sierpnia 1867 r. zapadłego, postanowił i stanowi:

1) Znosi się na przyszłość zapewniona postanowieniem byłej Rady Administracyjnej, z dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1833 roku, dla przesiedlających się z zagranicy do Gubernji Królestwa: rolników, kolonistów, rzemieślników i fabrykantów, sześciolateczna ulga w podatkach, oraz we wszystkich skarbowych i gminnych opłatach, nie pozabawiając tej ulgi tych cudzoziemców, którzy przybyli do tutejszego kraju przed wydaniem niniejszego postanowienia i dla których wspomniony sześciolateczny termin jeszcze nie upłynął.

2) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, porucza się Dyrektorowi Głównemu Spraw Wewnętrznych, tudzież Zawiadującemu Zarządem Finansowym w Królestwie.

Działo się w Warszawie na 209 posiedzeniu, dnia 22 Września (4 Października) 1867 r.

Namiestnik w Królestwie,
Generał-Feldmarszałek (podp.) Hr. Berg.
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu
Urządzającego, Senator, (podp.) J. Solowiew.
(Dz: War:).

— Przez Najwyższy Rozkaz z dnia 25 Września, zostający w piechocie armji Generał-Lejtnant Masłowski, zaliczony został do wojsk rezerwowych, z pozostawieniem w piechocie armji, a zostający w jeździe armji przy Intendenturze Okręgu Wojennego Petersburskiego, Rotmistrz Szernwał, mianowany został Adjutantem pomocnika Głównodowodzącego wojskami Okręgu Wojennego Warszawskiego, Generał-Adjutanta Barona Ramzaj, z przeniesieniem do Grodzieńskiego pułku huzarów gwardji w stopniu Sztabs-Rotmistrza. (Dz. W.)

— Z rozporządzenia Dyrektora Centralnego Zarządu Dochodów z Akcyzy w Królestwie Polskiem. — Przeniesieni: Rewizor Zarządu Akcyjnego Gubernjalnego w Lublinie, Sekretarz Gubernjalny Mejnzer, na takąż samą posadę w Kaliszu, — i Rewizor Zarządu Akcyjnego Gubernjalnego w Kaliszu, Sekretarz Kolegjalny Ignatowicz, na takąż samą posadę w Lublinie, oba od dnia 1go Października 1867 roku. (Dz: War:).

— Rada Szczegółowa Opiekunicza, Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie, — Podaje do wiadomości, że z końcem m. Sierpnia r. b. było w Zakładzie osób 73; w ciągu m. Września t. r., przybyło z kwalifikacji Dozoru Bo-

źniczego okręgów Warszawskich, oraz z rozporządzenia Władz osób 14, ubyto przez oddanie pod opiekę najbliższych krewnych i odesłanie na kurację do Szpitala Starozakonnnych osób 9. Pozostało na miesiąc Październik osób 78. Dzienna przecięciowa ludność w Zakładzie wynosiła 79. Oprócz tego uczęszczano do Ochrony przy Zakładzie powyższym istniejącej, dzieci przechodnich przecięciowo dziennie 54. Główny Dom Schronienia przeto udzielał razem w m. Wrześniu opiekę osobom 133. Nadzwyczajne ofiary w m. Wrześniu były następujące: od P. J. Löwenberg rs. 20 (i dla chóru miejscowej Synagogi rs. 10); Eleonory Levy rs. 15; zebrane przez P. T. Taubwurtzel na ucztę weselnej u P. Bergsohn rs. 13 k. 20; od P. Marji Löwenberg rs. 10; od P. Apte Dra, z okazji nowo-narodzonego syna, rs. 6; od P. Rosenfeld z takiejże okazji rs. 1 k. 35. Razem rsr. 65 kop. 55. — Prezydujący H. Nussbaum, Sekretarz S. Wawelberg.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Inżynierji *Mielnikow*, Minister Komunikacji Lądowych i Wodnych, i Jen: Major Inżynierji *Danensztern*, z Petersburga; Jenerał-Major *Moller*, z zagranicy; R: R. S. *Kochański*, z zagranicy; *Mielnikow*, z Petersburga; Szambelan Dworu J. C. M. Hr: Seweryn *Uruski*, z zagranicy; — wyjechali: Sekretarz Stanu, Tajny Raada *Nabokow*, Główny Naczelnik własnej J. C. M. Kancelarji do spraw Królestwa, do Petersburga; Jenerał-Artylerji *Staden*, do Brestja; Gub: Cyw: Siedlecki *Gromeka*, do Siedlca; Fligel-Adjutant J. C. M. Kapitan *Bezak*, do Petersburga; R: R. S. *Pomorski*, do Nowej Aleksandrii.

— W dniu jutrzejszym, to jest dnia 22 b. m., o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Kościele Powązkowskim Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Klementyny *Bortkiewicz* i poświęcenie grobu familijnego; na które pozostała Maż, Krewnych, Przyjaciół i życzliwych, zaprasza, (15,566.)

— Dnia 23 b. m., jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Karola *Groer*, Rady Rządu Gubernjalnego Płockiego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10tej z rana, na które pozostała Żona wraz z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (15,547.)

— Jan Skarbek *Wojczyński*, b. Oficer b. Wojsk Polskich, Obywatel Gubernji Łomżyńskiej, po cztero-tygodniowej ciężkiej chorobie, opatrzony ŚS. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 72, wczoraj o godzinie 9tej wieczorem, zszedł z tego świata. W głębokim pogrążone smutku obecne tu Dzieci zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jego, w dniu 24 b. m., t. j. we Czwartek, o godz: 3ciej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża, na miejsce wiecznego spoczynku, w grobie familijnym, na cmentarzu Powązkowskim, a w dniu następnym, na żałobne Nabożeństwo, o godz: 11tej przed południem, w tymże Kościele odbyć się mające. (15,560.)

— Józef *Wóźniakowski*, w wieku lat 28, Kucharz, po krótkiej słabości, opatrzony ŚS. SAKRAMENTAMI, wczoraj zmarł. Exportacja zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym, o godz: 1ej po południu, z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na

cmentarz Powązkowski; na którą pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów. (15,562.)

— Dziś, o godzinie 11tej z rana, wyprowadzone zostały zwłoki ś. p. R. S. Piotra Hr: *Łubieńskiego*, Prezesa Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, b. Członka Rady Stanu, b. Prezesa Długoletniego Szeregowego Stwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, z domu przy ulicy Instytutowej położonego, do rogatek Wolskich, zkąd następnie przewiezione zostały do grobów rodziny Hrabioów *Łubieńskich*, w mieście Wiskitkach. Exportował JX. Kossowski, w asystencji duchowieństwa, rodziny, wielu znakomych osób, Członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, starców i sierót, pod opieką tej Instytucji zostających, tudzież sieroty Instytutu Śgo Kazimierza. Orszak ten żałobny zwiększył dzieci do Ochrony uczęszczające, które oczekiwały na ów pochód obok Kościoła Śgo Józefa Opieki, na na Krak-Przedmieściu. Ogółem dzieci płci obojej na pogrzebie było do 2,000. Pochód przeciągnął ulicami: Aleją Belwederską, Nowym-Swiatem, Krak-Przedmieściem, Czystą, Senatorską, Elektoralną i Chłodną. Długi szereg karet zamykał takowy.

— W Poznaniu d. 16go b. m., zakończył życie Xiądz Franciszek Letocha, Nauczyciel religji przy Katolickim Seminarjum Nauczycielskiem.

— Onegdaj, o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Katedralnym Śgo JANA, czesisto oświetlonym, odbył się z wszelką okazałością, w obec wielu znakomych osób, odrzęd zaślubin Pana *Kreczyńskiego*, urzędnika Zarządu Ober-Policmajstra, z Panną *Aleksandrą Rosińską*, córką Vice-Dyrektora tegoż Zarządu, Władysława i Emilji Rosińskich małżonków. Obrzęd ten zaszczytli obecnością swoją dostojni Zwierzchnicy tutejszych Władz, a mianowicie JW. Jenerał z orszaku J. C. M. Baron Frederix, Naczelnik 3go Okr. Zandarmów, łącznie z JW. Jenerałem Własów, Ober-Policmajstrem Miasta Warazawy. Przed zaczęciem Aktu ślubnego, chór Artystów Teatru odśpiewał „Veni Creator“, poczem JX. Kanonik Biernacki, w asystencji JX. Mościckiego, Administratora parafji Śgo ANTONIEGO, po stosownej a treściwej przemowie, pobłogosławił związek tej młodej pary. Po skończeniu tego uroczystego, a zarazem rzewnego obrzędu, Panna młoda odprowadzoną została od ołtarza przez obu dostojnych dygnitarzy, poczem całe grono godowe udało się do mieszkania Rodziców Pany Młodej, gdzie z serdeczną gościnnością podejmowani w kole Familji, Przyjaciół i licznie zebranych gości, bawili się do rana. — Do życzeń więc, jakie dnia tego nowo-zaślubionym z serca składano, niech i mnie, jako koledec Pana Młodego, temi kiku słowy, dowód przyjaźni i hojnej serdecznej mojej życzliwości, wolno będzie załączyć.

Ed... Wr.ski.

— Onegdaj o godz. 7ej wieczorem, w kościele parafjalnym Przemienienia PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, JX. Edm. Cieślewski, pobłogosławił związek małżeński P. Władysława *Czajkowskiego*, Obywatela, z Panią, z Przybylskich, *Januszcowską*. Liczni przyjaciele, składali następnie dobranej nowożeńców parze, serdeczne życzenia, do których i stary „Kurjer“ swoje dołącza.

— Dziś, na Saskim Placu, J.W. Jenerał Baron Frideriks, wraz z J.W. Jenerałem Własow, odbył przegląd tutejszych części straży pożarnej.

— Jednym z najpiękniejszych, lecz zarazem najtrudniejszych zawodów, jest zawód Lekarza. Lekarz od chwili rozpoczętej praktyki, przestaje należeć do siebie. Pełniąc z zamiłowaniem i głębokim poczuciem swój obowiązek względem ludzkości, poświęca jej prawie każdą minutę swego istnienia, każdą iskierkę zdobytej i zdobywanej wiedzy, każdą myśl swoją, z zaparciem się pamieci o siebie, z wyrzeczeniem się wszelkich przyjemności życia, do których jako człowiek i on przecież ma prawo; poprzestając na tej jedynej wielkiej wprawdzie, lecz okupionej tysiącami trudów, bezsennymi nocami, często zdrowiem własnym, rozkoszy, na głębokim przekonaniu, że spełnia dobrze posłannictwo swoje, że niesie ulgę bliźniej boleści, że nie żyje dla siebie. Tak pojmował i pojmuje swój zawód Doktor Adam *Helbich*, tak go wypełniał od lat pięćdziesięciu. A znać błogosławieństwo Boga i ludzi opromieniało tę pół-wiekową drogę poświęceń i pracy, gdy niestrudziła dotąd szlachetnego pracownika, który dziś jeszcze, idzie w nią dalej, z młodzieńczym prawie zapałem. Streszczony, niedokładny obraz licznych zasług Dra *Helbicha*, ramy naszego pisma pozwalają przedstawić czytelnikom; możemy tylko powiedzieć, że ile człowiek silnej woli i najwznioślejszych uczuć, może przez pięćdziesięcioletni zakres zdziałać dla dobra ogółu, tyle z pewnością uczynił Doktor *Helbich*. Rozpoczął on nauki w szkołach Pijarskich, później na wydział lekarski, zapisał się do b. Wszechnicy Alexandryjskiej w Warszawie. W r. 1817 pozyskał stopień Magistra medycyny i akuszerji. W następnym roku udał się do Berlina i Wiednia, dla dalszego kształcenia. Wróciwszy, przyjął obowiązek bataljonowego lekarza w b. Wojsku Polskiem; potem praktykował w Kaliszu i Koninie. W r. 1830 został Członkiem Tow. Lekar. w Warszawie, dokąd 1847 r. przeniósł się zupełnie. W tymże roku, wspólnie z Doktorami PP: Le Brun i Ludwikiem Natansonem, założyli dotąd wychodzący „Tygodnik Lekarski.“ W r. 1850 został Członkiem b. Rady Lekarskiej i Examinatorem na stopnie doktorskie. W r. 1857 z PP. Doktorami: Bączewiczem i ś. p. Janikowskim, oraz innymi, założył „Kasę wsparcia“ podupadłych lekarzy i wdów i sierot po lekarzach zmarłych. W r. 1857, 8 i 9, był obierany Prezesem Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie. W roku bieżącym, jeszcze został obrany Członkiem Komitetu Kasy Wsparcia i Kassjerem Towarzystwa Lekarskiego. Był również obrany Członkiem Towarzystwa Wileńskiego i Tow. Prz. Nauk w Poznaniu. Ordery Śgo Stanisława IIej klasy i Virtuti Militari, zdobią jego szlachetną pierś. Oto ogólny, pobieżny rys znakomitych zasług Męża, którego niezmordowanych trudów, pięćdziesięcio-letni jubileusz, liczni koledzy obchodzili w zeszłą Sobotę z godną podobnych chwil uroczystością. W wielkiej sali Resursy Obywatelskiej, zebrał się prawie wszyscy tutejsi Doktorowie. Było osób około 150. O godzinie 6ej wieczorem, J.W. Mianowski, Rektor Szkoły Głównej, w imieniu tejeż, wręczył Szanownemu Jubilatowi dyplom na honorowego Doktora. Następnie, rozpoczęto biesiadę, przed skończeniem

której, J.W. Le Brun, przemówił do Jubilata w imieniu Lekarzy. Po nim, J.W. Rektor Mianowski, przemówił w imieniu Szkoły Głównej, poczem J.W. Beker, b. Inspektor służby zdrowia w Królestwie, wyłuszczył rzecz o pracach Jubilata na polu medycyny publicznej. W imieniu Tow. Lekarskiego miał mowę Dr Hoyer. W trakcie tego, doręczono Jubilatowi telegramy z powinszowaniami od PP. Lekarzy i Aptekarzy z Łowicza (wierszem), i od Tow. Lekar. Krakowskiego. W imieniu Lekarzy Kaliskich, złożył mu powinszowanie przybyły umyślnie na tę uroczystość z Kalisza Dr Stanczykiewicz. Następnie przemawiał Dr Professor Girsztowt; Magister farmacji Karpiński (wierszem); Dr Alexander Dorantowicz przemówił w języku łańskim. Treścią tych wszystkich mów, było oddanie sprawiedliwych pochwał zasługom Jubilata, jako człowieka, męża nauki, lekarza i dobrego kolegi. Tę ostatnią myśl w pięknej, rozrzucającej mowie podniósł Dr Józef Stummer, oddając cześć Jubilatowi nie tylko jako znakomitemu uczonemu, ale i jako reprezentantowi serdecznego, niekłamane go koleżeństwa. Jubilat, wzruszony do głębi duszy, podziękował ze łzami w oczach kollegom, wyraził jakie pobudki skłoniły go do powzięcia zamiaru założenia „Kasy wsparcia“ dla podupadłych wdów i sierot po lekarzach, przyczem oświadczył, że dla podtrzymania i powiększenia funduszów tej instytucji, poświęcił cały dochód od zasięgających jego rady w mieszkaniu, że tym sposobem, jest w możności złożyć tej kassie 4,500 rsr. „Gróż to zebrany od biednych, biednym go też oddaję“, powiedział zakończając swoją mowę Jubilat, a niebo uśmiechnęło się do tej zacnej, szlachetnej ofiary, a bracia pracy i ducha zapłakali łzami radości i uwielbienia.

Cześć, oh! cześć! takim mężom, co w niezłomym trudzie,

Niosą bliźnim swej duszy dary najbogatsze,

W głębi swych serc pomniki stawiają im ludzie,

A Bóg je opromienia świadectwem: „Ja patrzę“.

Naostatek, P. Unger, złożył Jubilatowi 150 egzemplarzy „Tygodnika Ilustrowanego“, w którym zamieszczono wizerunek i bijografię Dra *Helbicha*. Egzemplarze te, miały być rozdane obecnym na pamiętkę, lecz ogólnie zdecydowano zakupić je dowolnymi składkami, z których powstał fundusz, ma być obróconym na opłacenie wpisu ubogich uczniów Szkoły Głównej. Prócz tego, na propozycję Dra Profes. Girsztowta, zebrano podpisy na składkę, wynoszącą 600 rsr., od których procent, co kilka lat ma być przeznaczony na proemium, za najlepszą rozprawę treści lekarskiej. Oprócz kollegów Dra *Helbicha*, mnóstwo osób, jak wiemy, życzyło sobie należeć do uczty, i bardzo słusznie, ponieważ hołd zasłudze człowieka należącego do ogółu, ogół złożyć powinien. Ze jednak szczupłość miejsca nie sprzyjała tej chęci, rzucamy myśl, aby Ci co pragnęli podzielać Sobotnią uroczystość, dopełnili jeszcze swych zyczeń w sposób, który się nam wydaje najstosowniejszym, to jest ofiarując składkę na obiad przeznaczoną, do *Kasy wsparcia* podupadłych wdów i sierot po lekarzach, jako instytucji, powstałej z pobudek najbliższych sercu Szanownego Jubilata.

— Dziś o 6ej po południu w Resursie Obywatel-

skiej, czwarta prelekcja P. Beneveniego „o Wystawie Paryzkiej“ na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że w przyszły Poniedziałek d. 28 b. m. wieczorem, urządzony będzie koncert w Salach Redutowych, na uczczenie pamięci Ignacego-Felixa *Dobrzyńskiego*, b. Dyrektora Opery Polskiej. Niewątpimy, że Publiczność, oceniając za usługi zmarłego Mistrza, którego jenusz i rodzime melodje tyle zyskały sympatji, licznem zebraniem się, koncert ten zaszczycić raczą.

— Zapowiedziany na wczoraj koncert P. *Wysockiego*, artysty opery Włoskiej w Medjolanie, odbyć się mający w Resursie Obywatelskiej, nie miał miejsca.

— Zakłady lekarskie specjalne zaczynają u nas się podnosić, budowa Instytutu Oftalmicznego ciągle postępuje, a szpital S-go Jana Bożego, gdzie się mieszczą mężczyźni cierpiący na choroby umysłowe, znacznie się w tym roku rozwinął. Do roku 1864, szpital ten, jedna z najdawniejszych naszych Instytucji, mieścił tylko etatowych chorych 134; od Kwietnia r. b., przy objęciu tego szpitala przez dzisiejszego Naczelnego Lekarza Dra *Rothe* (z Kamieńca Podolskiego), etat jego do 160 chorych podniesionym został. Poczyniono znaczne ulepszenia, jak pisze „Klinika“, tak pod względem budowniczym jak i lekarskim, a liczba chorych po dziś dzień do 186 dochodzi i ciągle się zwiększa. Powiększenie się ich liczby, niekoniecznie dowodzi wzrostu chorób umysłowych, ale raczej zaufania, jakie zakład budzić zaczyna; u nas bowiem, więcej jak w innych krajach, miano wstrętu do oddawania chorych do podobnych zakładów. Z powodu przesądów i braku zaufania do zakładu, wolano wywozić „moźniejszych“ chorych po za granicę ojczyzny, a z uboższymi póty się kryto, dopóki ich choroba nie zagrażała otaczającym. Ztąd wynikła zobopólna szkoda; zakład się nie rozwijał, a publiczność umieszczając w nim wypadki zastarzałe, nie mogła doczekać się wyleczenia swych pacjentów. Dziś w szpitalu S-go Jana Bożego, urządzają zakład gimnastyczny dla swych chorych; pomieszczenie na 200 osób znaleźć już można; oddział zaś chorych umysłowych kobiet, dotąd przy szpitalu Dzieciątka Jezus istniejący, oddany został pod bezpośredni nadzór Dra *Rothe*.

— Kroniki Rodzinnej Nr 2, wyszedł z druku w dniu 15 Października i zawiera: Budżet domowy P. A. G., (dokończenie); Wspomnienia z podróży do Meksyku; Fotografie z życia, przez *Gabrjeła Puzyninę*; Nowiny literackie: *Szymon Verde*, Obrazek z życia ludu Hiszpańskiego, przez *Fernanda Cuballero*.

— Zeszyt 22-gi „Historji Rzymskiej Momsena“, tłómaczonej przez T. *Dziękońskiego*, wyszedł z druku i Prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Przy odbiorze tego zeszytu przypada rata ósma i ostatnia opłaty prenumeracyjnej, to jest rs. 1. Zeszyt 23-ci wyjdzie dnia 30go b. m., Ktoby z prowincji nadesłał rs. 8 lub w dwóch ratach po rs. 4, pod adresem *J. Ungra*, wydawcy, otrzymywać będzie Zeszyt w miarę wyjścia, franko.

— W ostatnim numerze „*Izraelity*“ czytamy, iż

Pan C. Meyer na teraz w San Francisco w Ameryce mieszkający, który w młodym nader wieku opuścił Europę, szukając szczęścia w Ameryce, w przeciągu 20sto-letniego tam pobytu, dorobił się pracą i oszczędnością dosyć znacznego majątku, tak, że należy teraz do pierwszo-rzędnych obywateli miasta San Francisco. Pan Meyer jest rodem z tutejszego kraju. Otóż nieprzestając na zasiłkach, które biednym swym krewnym wśród nas zamieszkałym, przysyłał od czasu do czasu, mimo niebezpieczeństw z jakimi podróż wymagająca 80 dni na morzu jest połączona, uregulował przed wyjazdem swe stosunki rodzinne, napisał testament i puścił się w drogę. Przybywszy szczęśliwie do swego rodzinnego kraju, wyszukał troskliwie swych krewnych, mogących potrzebować pomocy i rozdzielił im hojną ręką pomoc i wsparcie. Przed niejakim czasem wspominaliśmy w „*Kurjerze Warszawskim*“ o grupie familijnej P. M. z Ameryki przybyłemu ofiarowanej, a w zakładzie Pana Brandla i Sp: wykonanej, otóż grupa ta była rodziną Pana C. Meyera.

— *Od Redakcji Tygodnika Ilustrowanego.* — W ostatnim numerze Tygodnika, do opisu Kościoła parafjalnego w Mokotowie, dołączono przez pomyłkę drzeworyt, wyobrażający Kaplicę w Królikarni. Dla sprostowania więc tej pomyłki, w jednym z najbliższych numerów, wydrukowany zostanie artykuł o Kaplicy w Królikarni, jako do wzmiankowanego wyżej drzeworytu należący.

— W piśmie „*Zorza*“, dla ludu miejskiego i wiejskiego wychodzącem, wiele artykułów dobrze, i stosownie do zadania pisma skreślonych, pismo to odznacza. Wspomnieć obecnie musimy o jednym z takich, a mianowicie: o Podaniu Prowanckiem: „*Dusza Domu*“, przez *Felixa Mikorskiego*, opisanem wierszem w Nrze 41 „*Zorzy*“. Rzecz to bardzo ładna, myśl zawarta zająca i piękna, a mianowicie o niewysłowionem poświęceniu się żony dla męża, do którego przedzierając się przez góry skaliste i odwieczne gęstwiny lasów, po wielu trudach dostaje się do celu, zapominając o bólu i cierpieniach jakich doznaje, myśląc (choć mylnie) że cała jej rodzina zginęła.

— Bawiący od kilku dni w Warszawie, znany Artysta-Skrzypek, Kompozytor i Literat (Autor Historji Muzyki całego świata), P. Kaz: *Łada*, ma zamiar wyjechać, dla dawania Koncertów na prowincję, jako to: do Petrokowa, Kielc, Radomska, Lublina i innych mniejszych miast. Znakomity talent tego Artysty, zasługuje na współczucie i protekcję prawdziwych znawców i lubowników muzyki.

— Pomimo ostatniego widowiska na Teatrze Polskim w Łodzi, na dzień 15 b. m. zapowiedzianego, „*Gazeta Łódzka*“ donosi, że na powszechnie żądanie, odbyło się jeszcze ostatnie nieodwołalne przedstawienie w dniu 17 b. m., które składało się z komedji: „*Pocięcha rodziny*“, i opery: „*Małżeństwo przy latarniach*“.

— Wczoraj, w sali Harmonji, o godzinie 4ej po południu, odbył się koncert orkiestry, pod dyrykcją Pana *Adolfa Sonnenfelda* zostającej. Zebrana licznie publiczność z zapalem przyjmowała każdy niemal numer doborowego programu, a walc *Straussa* grywany na Wystawie Paryzkiej, pod tyt: „*Nad pięknym*“

niebieskim Dunajem“, i na żądanie odegrany romans E. Bacha „Ocknienie Wiosny“, nadzwyczajnie się spodobały. Arja Bergsohna (solo na klarynet), wielkiego doznała powodzenia.

— Podczas ostatniego wylewu rzeki Wisły, Pisarz Powiatu Janowskiego, Gminy Janiszewa, Chmielewski, z narażeniem własnego życia przepłynął się przez rzekę do Zawichosta, nakupił tam z własnego funduszu chleba i soli za rsr. 25 kop. 38, a wróciwszy na powrót, jeździł łódką po wsi Janiszewie i rozdawał chleb mieszkańcom pozbawionym pożywienia i cierpiącym głód. JW. Hrabia Namieśnik dowiedziawszy się o tym szlachetnym czynie Chmielewskiego, polecił wyrazić mu podziękowanie, i wypłacić nagrody rsr. 50.

— Wczoraj, po długiej nieobecności na scenie, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem wybicia nogi, ukazała się w balecie „Sylfida“, Panna Cholewicka, i rzęsiłemi przyjętą była oklaskami.

— Onegdaj już zaczęto robić przygotowania około urządzenia trotoaru asfaltowego na ulicy Kapitulnej, o czym przed niejakim czasem wspomniano w „Kurjerze Warszawskim.“

— Wczoraj na przedstawieniu linochodów, bardzo liczna, bo kilkotysięczna Publiczność, zapełniła cały plac Ujazdowski. Pomijając znane już chodzenie po linie w koszach, w worku i t. p., wspomniemy tu tylko o defladzie na podwójnej linie dwóch psów, w kierunku przeciwnym sobie. Kiedy dwaj ci czteronożni sztukmistrze spotkali się z sobą, natenczas ku wielkiej uczcie widzów, mniejszy podlaź pod większego, i tym sposobem każdy z nich w dalszą swą poszedł drogę.

— Wczoraj cały dzień był ciepły i pogodny. Ruch też był na mieście duży, a i zabaw nie brakło zwłaszcza w popołudniowych godzinach. W Harmonji o 4tej koncert orkiestry P. Sonnefelda, o w pół do 4tej na placu Ujazdowskim widowisko linochodów Francuzkie, dalej widowisko śpiewaków Francuzkich w Alkazarze, i nakoniec teatr mały w Tivoli. Każde z tych widowisk miało swych spektatorów. Teatra były pełne.

— Będąc Radcą Dyrekcji Szczegółowej Gub: Warsz: Tow: Kred: Ziems:, od 1825 do 1830 r., przy wypłatach pożyczek na dobra, znalazłem w moich dawnych notatach, że przy jednych z tych dóbr miałem mieć z Kassy Dyrekcji zł. 150 dla Mecenas Wilkoszewskiego, który się na terminie nie stawił. Nie będąc pewny, czy odemnie ś. p. Mecenas tę sumę odebrał, wzywam jego Sukcessorów, ażeby się raczyli zgłosić do syna mego Wincentego Dobieckiego, właściciela dóbr Miechowiec, pocztą przez Białostrzegi, Mogielnicę do Miechowic, z dowodami pochodzenia (od tegoż Mecenas Wilkoszewskiego). Naznaczam termin do zgłoszenia się 3ch-miesięczny, po którego upływie, gdy się nikt nie zgłosi z Sukcessorów ś. p. Mecenas, pieniądze te będą oddane na ubogich. — W. Dobiecki.

— **Panie Redaktorze!** W Sobotnim numerze Twojego pisma, była zamieszczona wiadomość o wielkim obrazie Trevisa, przedstawiającym CHRYSYUSA na Krzyżu. Otóż, odrestaurowaniem pomienionego obrazu zajął się Pan Jacenty Sachowicz, znanego talentu artysta-malarz, nie zaś, jak mylnie podano, brat jego Pan Grzegorz S., który jest właścicielem

jednego z pierwszo-rzędnych naszych zakładów fotograficznych. Dalej, obraz ten niewyrestaurowany jeszcze zupełnie, ale jest dopiero na ukończeniu. Chciej więc Panie Redaktorze, zamieścić to sprostowanie, i przyjąć wyrazy poważania. — B.

— W tymże samym numerze „Kurjera“, w artykule Pana J. S. „o chlebie“, w wierszu ósmym od góry, wkradła się pomyłka, — którą sprostować należy. Zamiast więc czytać *chleb wypieczony*, należy niestety przesyłabizować *niewypieczony*; westchnąwszy do czułego serca piekarzy, aby się dali nareście wzruszyć licznemi jerejmjadami i sprzedawali chleb mniej do gliny podobny.

— P. Rafał Mikelberg, Starszy Felczer, przy ulicy Dzikiej, pod Nrem 2303 zamieszkały, deklaruje udzielać niezamężnym Członkom Stowarzyszenia Subjektów Handlowych, pomocy chirurgicznej bezpłatnie, na każde wezwanie Komitetu.

— Zaonegdaj, przybudowie Ratusza, oberwał się szafel napełniony wapnem i padłszy na wyrobnicę Marjanę Wiśniewską, lat 40 wieku liczącą, złamał jej prawą rękę powyżej łokcia. — W tymże dniu, Franciszka Rogowska, wyrobница, spotkawszy się w Alei Jerozolimskiej z Józefą Sułkowską, także wyrobnicą, z niewiadomej przyczyny, zraniła ją nożem w lewą stronę głowy powyżej skroni.

— My niżej podpisane Właścicielki magazynu strojów damskich, znajdującego się pod Nrem 442, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod firmą A. Reyche i B. Sikorska, uwiadomiamy Osoby interesowane, iż wspomniany magazyn, nadal w tymże lokalu exystować będzie pod firmą: A. Reyche.

A. Reyche. — B. Sikorska.

— Mam zaszczyt zawiadomić JJWW. i WW. Obywateli, iż przeniosłem mieszkanie moje z domu N° 493, do domu Pana Walentego de Hauterie, przy ulicy Elektoralnej Nro 783, gdzie przyjmuję obstalunki na obiady i Kolacje ze swojem uprządkowaniem kuchennem, tak w Warszawie jak i na prowincji. — Stanisław Maciejewski, Kuchmistrz. (15,548.)

— Znalezione piórko damskie od kapelusza, odebrać można za udowodnieniem w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

— Pewien niezamężny młodzieniec, którego całe utrzymanie stanowią korepetycje, udziela w domu Pani X., z prowincji, czasowo zamieszkałej w Warszawie, lekcje języka Niemieckiego. Otóż ta zacna Dama, uwzględniając krytyczne położenie młodzieńca, który w obecnej zimowej porze nie miał ciepłej odzieży, kupiła mu palto i przyobiecała nadal zajmować się jego losem. Doprawdy jest to czyn tak szlachetny, tak znaczny, że zasługuje na zaszczytną wzmiankę publiczną.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od dzieci małoletnich z miasta Siedlec rs. 1, dla nieszczęśliwego starca, b. Oficera, Wawrzyńca Golebiowskiego, lat 86 liczącego, bez sposobu do życia, zamieszkałego w domu P. Stalewskiego na Tamce w suterynie.

— Urząd Landratski w Toruniu, donosi urzędownie, że roboty przygotowawcze do zbudowania stałego przejazdu przez Wisłę, dla drogi żelaznej Poznańsko-Toruńsko-Insbruckiej, rozpoczęły się. Z tego da-

je się widzieć, że Ministerstwo handlu zajmuje się równocześnie tak budową powyższej linii drogi, jako też i linią skracającą drogę wschodnią z Tczewa do Piły.

— Miasto Śrem, w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, ma być oświetlone gazem z oleju skalnego, i w tych dniach już w tym celu ma przybyć mechanik i chemik, Illner, z Wrocławia, znany z zaprowadzenia gazowego oświetlenia, w kilku miastach Szlązkich.

— Według wykazów Komisji Taxującej, Berlin posiada 20 milionerów, którzy następującym idą porządkiem: Dom Schicklerów 17 milionów; Kupiec i właściciel fabryk miedzianych i mosiężnych, Heckmann około 10 milionów; znany fabrykant ekstraktu słodowego około 5 milionów; Radca Handlowy Borsig i Radca Handlowy F. W. Krause, każdy po 3 miliony talarów.

— Wkrótce ma być rozpoczęta budowa olbrzymiego mostu przez Mississipi przy St. Louis. Most ten będzie miał dwa rzędy szyn do parochodów ulicznych, i dwie drogi dla idących pieszo. Składać się zaś będzie z trzech łuków; cięciwa środkowego łuku wynosi 515, a dwóch skrajnych po 497, filar środkowy będzie miał 200 wysokości od dna rzeki. Koszta wyrachowane są na 5 milionów dolarów.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 18 Października.* — Rozporządzenie Cesarskie uchyla zarządzane w Lutym r. b. w Tyrolu Południowym, zawieszenie praw o wolności osobistej i o nietykalności mieszkania, albowiem przekonano się dostatecznie, że w kraju tym ustało burzenie się umysłów i minęło niebezpieczeństwo naruszenia spokojności publicznej. — Izba Panów Wiedeńskiej rady państwa przyjęła projekta do praw o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, w takim duchu, w jakim uchwaliła je Izba deputowanych, z zaprowadzeniem wszakże jednej nieznaczącej zmiany. — Z Pesztu donoszą pod datą, wczorajszą, że w mieście Wacowie wybrany został na deputowanego do sejmu P. Dragffy, należący do stronnictwa P. Deaka. (Nordd. Al. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 17 Paźdz.* — Na giełdzie panuje dziś wielki popłoch z powodu artykułów „Patrie” i „Opinion nationale”, w których wyprawa do Rzymu zapowiedziana jest jako fakt postanowiony. — Podług „Patrie”, odbyło się dziś drugie posiedzenie rady ministerjalnej, na którem roztrząsane były kwestje polityki wewnętrznej. — W Tulonie robione są przygotowania do wyprawy. Fregata parowa „Canada” otrzymała rozkaz porobienia przygotowań do przewozu wojska. Okręt „Louis XIV” i fregata „Revanche” stoją również w pogotowiu do takiegoż celu. Statek transportowy „Seine”, przysposobił się do przewozu koni i artylerji. Nie ma jeszcze dotąd nic urzędowego, co do przeznaczenia tych statków, lecz nie ulega wątpliwości, że robione są uzbrojenia; oficerowie zaś są przekonani, że udadzą się do Civita Vecchia.

(Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Florencja, 17 Paźdz.* — Jenerał Ricotti, otrzymał tymczasowo dowództwo naczelne nad Włoską armją obserwacyjną i ma udać się dziś jeszcze na swe stanowisko. Bezzasadną jest wiadomość o no-

wym poborze do wojska. Władza municypalna miasta Reggio podała Królowi adres, w którym uprasza go, ażeby wytrwał w polityce narodowej. — Dzienniki Włoskie nie przestają protestować przeciw wszelkiej interwencji Francuzkiej. — Na tutejszej giełdzie kursa papierów bardzo pospadały. — Podług ostatnich wiadomości, Menotti Garibaldi znajduje się pod Montemaggiore. Nowy legion Rzymski, dowodzony przez Ghirellego, wyruszył w pole. Powstańcy odnieśli znowu zwycięstwo nad wojskami Papieżkiemi. „Corriere italiano” donosi: Wczoraj wylądowało w Civita Vecchia 230 ochotników Francuzko-Belgickich. Wszystkie wojska Papieżkie, znajdujące się w prowincji Viterbo, otrzymały rozkaz skoncentrowania się około miasta Viterbo, gdzie nagromadzono wielkie massy zapasów żywności. Powstańcy znajdujący się w pobliżu jeziora Bolsena, otrzymują codziennie posiłki w świeżych ochotnikach. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Z Tulonu donoszą pod dniem 18 b. m., że 10,000 wojska ma tu przybyć z Lyonu tej nocy, i jutro z rana wojska te wsiądą na okręta. Artykuł ogłoszony w „Constitutionnelu” i podpisany przez Limayrac’a, kończy się tak: „Włochy powinny dotrzymać powziętych zobowiązań, Francji zaś służy niezaprzeczone prawo zmuszenia do szanowania tych zobowiązań.” „Etendard”, zastanawiając się nad obecną sytuacją we Włoszech, powiada między innemi: „Francja nie powinna ścierpieć, ażeby podartą została umowa, nosząca jej podpis. Co by Francja znaczyła na świecie, co by się stało z jej godnością, urroku i honoru, gdyby przyjęła spokojuie taką obelgę? Niezbędne przeto środki zostały przedsięwzięte; armja i flota stoją w pogotowiu i postarają się o zapewnienie poszanowania dla konwencji Wrześniowej. Jeden z dzienników wspomina o ewentualności wojny z Włochami. Na szczęście, nie zasłaliśmy jeszcze tak daleko; okres układów dyplomatycznych nie został jeszcze zamknięty. Nie straciłmy jeszcze nadziei, że Włochy dadzą Europie niezaprzeczony dowód, iż posiadają wolę i potęgę do dotrzymania danego uroczystości słowa. W żadnym atoli razie nie można sądzić, ażeby Rząd Cesarza dał się wprowadzić w błąd, lub nastraszyć. Przyszła stanowcza chwila. Od czasu odwołania wojsk Francuzkich z Rzymu, pieczęć i podpis Cesarza broni wiekięstego miasta od zbliżenia się nieprzyjaciela. Nikt nie może bezkarnie postąpić inaczej.”

Z Florencji donoszą pod datą 18go b. m.: Komunikacja pocztowa i telegraficzna z Rzymem została przerwana. Część legionu złożonego z emigrantów Rzymskich, oszańcowwała się w Orte, inna zaś część znajduje się w drodze do oddziału Menottiego Garibaldiego, który połączył się z Nicoterą. Ten ostatni oddział wzmaga się z każdym dniem. Podług „Diritto”, wyspa Kaprera strzeżona jest przez 6 statków wojennych, mających na swych pokładach 350 żołnierzy marynarki. We Florencji obiegła pogłoska, że Garibaldi opuścił potajemnie Kaprerę na parostatku Amerykańskim, lecz pogłoska ta nie potwierdziła się dotąd. (Ind. Belge i Nord. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 20 Października.—Zapewniają, że Gaibaldi znajduje się na wyspie Sardynji. — Sprawujący interes Francuzkie, oświadczył wczoraj Papieżowi na posłuchaniu, że w każdym razie pomoc Francji nie minie Rządu Papieżkiego.

Belgrad, 20 Paźdz. — Xiążę Michał podziękował leputacji adresowej za zaufanie okazane Rządowi i oświadczył, że chce spełnić zadanie rodziny Obrenowiczów. — Budowa drogi żelaznej z Nissy do Belgradu, ma być tej zimy rozpoczęta.

Paryż, 19 Paźdz. — „Opinion nationale“ powiada, że depesze z Włoch donoszą, iż wojska otrzymały rozkaz wymarszu.

— **ROZMAITOŚCI.** „Gazette de Mons“ donosi: „D. 26 z. m., około 9ej rano, w chwili odjazdu menażerji P. Etienne, która z powodu jarmarku, usadowiła się na placu Cuesmes, o mało co nienastąpił straszny wypadek. Niedźwiedź, przywiązany do pala, zdołał pochwyć siedmio-letniego Xawerego Duvivier, który z ciekawością przypatrywał się temu zwierzęciu. Już niedźwiedź podciągnął chłopczyne pod siebie i usiłował go zadusić. Widzowie tej przerażającej sceny, nieśmieli rzucić się do obrony; wydawali tylko krzyki przestachu. W tem nadbiegł Komisarz policji P. Lebon, który zdaleka dostrzegł niebezpieczeństwo malca. Radząc się tylko własnej odwagi, P. Lebon rzucił się na niedźwiedzia i po kilku minutach zaciętej walki, uratował chłopczyne. Mały Duvivier, poniósł tylko parę draśnięć w nogi. Podobne czyny poświęcenia i abnegacji, nie mogą być przemilczane; spodziewamy się, że Rząd nie będzie obojętnym, dowiedziawszy się o tym fakcie, i policzy go P. Lebon, na karb prawdziwych zasług.“

— **Fraszka.** — Dwoje dzieci przypatrywały się obrazowi przedstawiającemu Adama i Ewę. „Która tu Ewa, a który Adam?“ zapytała brata dziewczynka. „Jakże chcesz abym mógł poznać,“ odpowiedział chłopczyzna, „kiedy nie są ubrani.“

Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z upoważnienia J.W. Prezesa Trybunału miejscowego z dnia 2 (14) Października 1867 r. Nr 11,299, dnia 11 (23) Października r. b. o godz: 2 z poładnia, w domu Krausego przy ulicy Marjańskiej, pod Nrem 1086D, przed podpisanym Rejentem, sprzedane zostaną ruchomości do spadku po Ignacym Orwat Czerniku i Bronisławie Nikiforow mależące, mianowicie: meble, garderoba, bielizna i różne sprzęty.

(D. W.) **Franciszek Kulikowski.**


Kantor Interesów Prywatnych L. Sroczyńskiego w Krakowie, rynek główny, Nr 43, przeseta do


Parobków folwarcznych, Owczarzy, Gajowych, Karbowych i t. p., czeladzi czy to bezżennych lub familje.

Rzemieślników dworskich, Kowali, Kołodziej, Ciesli, Stolarzy i Ceglarzy. **Ekonomów,** Gorzelników i Leśniczych egzaminowanych.

Nauczycieli, Guwernantki, Bony, Gospodynie folwarczne i Panny Służące.

Dla miast i fabryk różnej kategorii rękodzielników, Buchhalterów, Subjektów i t. p.

 Wyrabia pasporta zagraniczne, wizę tychże i legalizację wszelkich dokumentów tutejszo-krajowych.

 Pośredniczy w kupnie i sprzedaży Dóbr w dziedziawach, w papierach i produktach, w realnościach miejskich przez zamiang na Dobra lub Folwarki tamtejszych na tutejsze, ze śpiesznem przeprowadzeniem złeczonego komissu i pobraniem jak najumiarkowańszej prowizji.

UWAGA. Co do komissu **Parobków folwarcznych,** odwołuje się Kantor rzeczony na poniżej wymienionych JJWW. Panów Właścicieli Dóbr, którym począwszy od roku 1863, przesłano 353 familji z 1633 ludzi, zdolnych do wszelkich robót folwarcznych złożonych, a którzy z zadowoleniem zarządu ekonomicznego, do dzisiaj pełnią obowiązek trzy-letniej przyjętej służby, według dawnego zwyczaju i przysłowia: „Gdzie pan dobry tam sługa podobny.“ Przesłano JJWW. Panom.

Wacławowi Popielowi do Turny, 25 familji z 120 ludzi złożonych; Sasiadom tegoż przy Kałuszynie, 60 familji z 245 ludzi złożonych; Augustowi Zawiszy w Ujejscu i sasiadom w ekolicy Błonia, 28 familji z 144 ludzi złożonych; Lewińskiemu w Grójcu i sasiadom tegoż około Grójca, 40 familji z 180 ludzi złożonych; Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej i sasiadom około Skierniewic, 28 familji z 140 ludzi złożonych; Kruzensternowi z Koniuch i sasiadom przy Lublinie, 48 familji z 244 ludzi złożonych; Hr: Janowi Tarnowskiemu z Piotrowic, 10 familji z 48 ludzi złożonych; Bukowieckiemu z Korycisk-Kielce, 16 familji z 82 ludzi złożonych; Łackiemu Leopoldowi pod Gombinem, oraz i sasiadom tegoż, 18 familji z 86 ludzi złożonych; Myślińskiemu w Kobylinie Radomsk, i sasiadom około Radomska, 28 familji z 112 osób złożonych; Arkuszewskiemu i sasiadom, około Minska, 18 familji z 72 ludzi złożonych; Baczyńskiemu ze Smiłowa i sasiadom około Radomia, 34 familji z 160 ludzi złożonych. Razem przesłano familji 353, złożonych z 1633 ludzi. (15,159)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

S. SZYROKOWA,
przy ulicy Nowo-Senatorskiej,
w domu Wgo Boka, Ner 477 a, nadszedł **znowu świeży transpert KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego, oraz **KARUKU** rybiego, **GROSKU** i **SERA** zielonego, **KONFITUR** prawdziwych Kijowskich, **BULJONU** Wolyńskiego, **MUSZTARDY** Sareptskiej, **BALYKU,** **MINGÓW,** **SERDELI** w słojach marynowane, mało solone (Kilki zwane), **SARDYNEK** w Oliwie, **SLEDZI** Holenderskich, **SALAMI** Moskiewskich i **MALIN** suchych.

S. SZYROKOW. (Nr 13,55b.)

Zaraz do wynajęcia

Pokoik malowany,


zafroterowany, o dwóch oknach, z piecem oddzielnym, z osobnym wchodem na dole, w domu Nr 1517. Wiadomość u Właściciela tegoż domu Pana Bałutowskiego. (15,581)

Płasz szaraczkowy,

sukienny, watowany z futrzaniem kołnierzem, mało używany, jest do sprzedania za rs: 30, w domu Nr 989, przy ulicy Krochmalnej. Wiadomość u Stróża Jana. (15,580)

Nagrody rs: 3.

Dnia 18 b. m., przechodząc ulicami: Długa, Lesznem na Zabia, został zgubiony wierzeh z poduszki na kanwie haftowanej, herb z literami J. U. Łaskawy znalazca zechce oddać do Rządcy domu Nr 335 na Nowem-Mieście. (15,544)

 W domu pod Nrem 2782a, przy ulicy Aleksandra, w lokalu Nr 15ty, na 1 em piętrze, przyjmują się obstalunki na *wszelkie roboty*

w zakres STROJÓW DAMSKICH

wchodzące,

jak np. **KAPELUSZY**, tak nowych jako i prze-rabianie już noszonych na świeższe fasony; **KAP-TURÓW, CZEPKÓW** i t. p. — Tamże przyjmują się i **KRYNOLINY** do roboty. Wszystko to wykonywa się z całą akuratacją po cenach, przystępnych i dla *Osób mniej zamożnych*.
(15,477)



GITARĘ Hiszpańską lub **SKRZYPCY** nabyć można za czwartą część kosztu. Wiado-mość przy ulicy Śto-Krzyżkiej, Nr 1346G, mie-zskania Nr 8. (15,487)



FABRYKA REKAWICZEK

GRZEBICKIEJ et Comp.

utrzymująca sklep swój na placu Teatralnym, w pa-lacu zwanym Blanka, dołożywszy wszelkich starań, ażeby wyroby jej w niczem nie ustępowały zagranic-znym, jak nie mniej, ażeby większym obstalunkom Panów Handlujących wydołać była w stanie, ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności zapewniając, że fabryka postara-ła się o najzdolniejszą czeladź tutejszą, pracującą pod kie-runkiem samego firmowego pierwszego czeladnika, znanej fabryki Deprago w Paryżu, i że posiada wielką ilość wybo-rowych skór, tak krajowych jak zagranicznych gatunkach i kolorach. Ceny rekawiczek ze skór krajowych, nie są wyż-sze od cen tutejszych, jakkolwiek przewyższają je Paryz-kim krojem i eleganckiem wykończeniem; ze skór zaś za-granicznych wyrabiane lub z Paryża sprowadzone, nie są droższe od tam kupowanych, od jakich jeszcze Panom hand-lującym, odstepuje się stosowny procent. (15,550)

Znaczny transport

CYGAR

fabryki **G. KRAFT** w Petersburgu, w tych dniach odebrałem, między innymi Nr 5 i **Her-cules** po kop: 3, **El Orbe, Victoria** i **Regalia** **flora** po kop: 5, których jakiś czas brakowało; o-prócz tego wiele innych gatunków tanich a wcale nie złych; niemniej wybór **Tytoniów** Tureckich doskona-łych i **Papierosów** też fabryki. Przy większych par-tiach dobry rabat.

WILHELM WARD,

róg Rymarskiej i Leszna Nr 737/8, dom Fryderyka Heinrich obok Zarządu Finansowego. (14,474)

Skład Węgla Kamiennego

DRZEWA OPALOWEGO

A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.

" w średnim " " 65.

" kostkowego " " 50.

Drzewa Sosnowego suchego, sążen kubiczny rs: 10.

Drzewa twardego sążen z odstawa rs: 12.

Drzewa rąbanego 1/4 sążnia rs: 3.

Kupując, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach, (6866)

Nagrody rs: 1.

Przechodząc ulicą Krakowskim-Przedmieściem i Nowym Światem, zgubiłem **PATENT** z gimnazjum IVgo Łaska-wy znalazca zechce złożyć pod Nr 2690a, przy ulicy Be-dnarskiej, Edwardowi Jakóbuskiemu. (15,545)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPALO-WYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawa kop: 70.

" pud " " 12.

" korzec w średnim " " 65.

" pud " " 11.

" korzec kostkowego (do kuchni) " " 50.

" pud " " 9.

Węgle drzewne (dla Fabryki i do samowarów):

Za korzec z odstawa kop: 67 1/2.

Drzewo opałowe:

Za sążen kubiczny twardego rs: 12.

miękkiego " 10.

Za 1/4 sążnia drzewa rąbanego rs. 3 kop: 80.

Blizsze szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).



Sledzie Hollenderskie Mathies,

nadeszły do Handlu mego; **PORTER** i **PWO** Angielskie stódkie i gorzkie, wszelkie **WI-NA**, jakoteż **Przekąski** zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów, **F. Springer**, przy rogu ulic Śto-Krzyżkiej i Szkolnej, pod Nrem 1328. (10,818)



OSTRYGI OSTENDZKIE,

wyborowe, nadeszły do Handlu **Ant Step-kowskiego**. — **HOMARY** czyli **Raki** morskie świeże nadeszły, oraz **Jabłka Tyrolskie** rozmarynowe. (14,445)



OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA,

codzien świeże w Handlu **Ant: Stepkow-skiego**. (14,444)



WINOGRONA Badenkie,

umyślnie dla kuracji forsowane, nade-szły do handlu **Ant. Stepkow-skiego**. (15,203)

TEATR WIELKI.

Jutro: Na żądanie *Hrabina d' Egmont.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Śluby Panienskie. — Nie mam czasu.*

MUZEM SZUK PIĘKNYCH, w Pałacu Ka-zimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Nie-dziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pię-knych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

— Przedstawienia **Małp** i **Psów** mają miejsce co-dziennie w Tivoli. Wejście od ulicy Królewskiej i Pla-cu Zielonego. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet**.